

HOLLYWOOD W KOSMOSIE. NASA PRZYCHYLNA PLANOM NAGRANIA FILMU AKCJI NA ORBICIE

Hollywoodzki gwiazdor Tom Cruise chce stworzyć pierwszą prawdziwie kosmiczną superprodukcję filmową - taką, której akcja nie tylko potoczy się w przestrzeni pozaziemskej, ale będzie tam faktycznie nagrywana (a przynajmniej jej pewna część). Planem zdjęciowym może stać się w tym przypadku Międzynarodowa Stacja Kosmiczna. Sam pomysł uzyskał już oficjalną aprobatę szefa NASA... oraz Elona Muska, który z entuzjazmem przyjął możliwość udziału SpaceX w przewiezieniu ekipy filmowej na ISS.

Tom Cruise znany jest z tego, że nie unika karkołomnych wyczynów kaskaderskich i lubi testować granice technicznej wykonalności różnych projektów filmowych, których jest współtwórcą. Dowiódł tego jeszcze przy okazji powstawania kontynuacji legendarnego już filmu *Top Gun*, zasiadając w kabinie autentycznego myśliwca F/A-18 Super Hornet i doświadczając jako 57-latek sporych przeciążeń podczas wymagających powietrznych ewolucji w tej maszynie. To i tak zresztą niewiele, jeśli wziąć pod uwagę, że aktor starał się o pozwolenie na samodzielny pilotaż odrzutowca w trakcie zdjęć do filmu, na co jednak nie uzyskał zgody US Navy (amerykańska Marynarka użyczyła samolotów i zasobów niezbędnych do nakręcenia realistycznych ujęć walki powietrznej). Cruise, jako doświadczony pilot-amator, na tym jednak nie poprzestał - w filmie samodzielnie steruje m.in. legendarnym Mustangiem P-51 z własnej, prywatnej kolekcji.

Podczas, gdy druga część *Top Gun* jest już ukończona i czeka na swoją premierę, Cruise uznał chyba, że jednak "sky is NOT the limit" i wpadł na jeszcze bardziej śmiały pomysł: nakręcenia filmu poza atmosferą Ziemi. Wybór padł w naturalny sposób na Międzynarodową Stację Kosmiczną, która ma niebawem otworzyć szerzej swoje podwoje dla orbitalnych turystów i biznesmenów, skorych do odpłatnego skorzystania z możliwości transportowych, jakie mają niebawem zapewnić nowe amerykańskie kapsuły załogowe Crew Dragon i Starliner. To potencjalnie oznacza też poszerzone możliwości działania na ISS - choć nikt tak naprawdę chyba nie liczył, że będzie to oznaczać kręcenie filmowych ujęć z profesjonalnymi aktorami.

Czytaj też: [Samotny jak... astronauta? Uczestnik misji na ISS radzi, jak wytrwać w izolacji](#)

To jednak, co w pierwszej chwili mogło wydawać się fantazyjną spekulacją na temat pojedynczego gwiazdora, przybrało dość nieoczekiwanie całkiem oficjalny wydźwięk. Kolorytu całej sprawie dodały publiczne stanowiska i komentarze ze strony administratora NASA, Jima Bridenstine'a oraz szefa SpaceX, Elona Muska. Bridenstine potwierdził w zasadzie plan nawiązania przez NASA współpracy ze sławnym aktorem. "NASA jest podekscytowana perspektywą współpracy z Tomem Cruisem przy filmie [kręconym - przyp. red.] na pokładzie stacji kosmicznej" - wskazał szef federalnej agencji za pośrednictwem swojego oficjalnego profilu w mediach społecznościowych.

NASA is excited to work with [@TomCruise](#) on a film aboard the [@Space_Station](#)! We need popular media to inspire a new generation of engineers and scientists to make [@NASA](#)'s ambitious plans a reality. pic.twitter.com/CaPwfXtfUv

— Jim Bridenstine (@JimBridenstine) [May 5, 2020](#)

Bridenstine wskazał też wprost motyw przewodni stojący za pomysłem współpracy ze znanym aktorem. "Potrzebujemy popularnych mediów, aby inspirować nowe pokolenie inżynierów i naukowców, by ambitne plany NASA przekuć w rzeczywistość" - przekazał w tym samym wpisie szef amerykańskiej agencji. To z kolei mogło wzbudzić bezpośrednie skojarzenia z wpływem, jaki przed laty wywarł *Top Gun* na rzesze młodych ludzi, którzy poczuli za jego sprawą zew służby w personelu lotniczym Marynarki Wojennej oraz Sił Powietrznych USA.

Czytaj też: [Zapełnić stację kosmiczną... turystami. SpaceX powiezie załogę Axiom Space](#)

Co więcej, tweeterowy wpis Bridenstine'a skomentował Elon Musk, wyrażając nadzieję na "moc dobrej zabawy" związaną z realizacją takiego przedsięwzięcia. Według doniesień serwisu Deadline, miliarder jest zaangażowany w planowanie projektu, a jego firma astronautyczna SpaceX może zająć się obsługą transportową ekipy filmowej działającej na ISS (w rutynowym użyciu ma być już wówczas oczekujący na swój majowy debiut statek załogowy Crew Dragon).

Film Toma Cruise'a miałby być pierwszym dziełem fabularnym nakręconym w przestrzeni pozaziemskiej. Bliższe szczegóły na temat projektu są jednak nadal niepewne - wiadomo jedynie, że ma być to coś z gatunku kina akcji, przy czym "nie będzie" to kolejna odsłona serii "Mission: Impossible".

Czytaj też: [NASA komercjalizuje Międzynarodową Stację Kosmiczną](#)